

Ktoś wpadł w szal na widok opasek LGBT?

2 stycznia 2023

Telewizja Polska przedstawiła wyniki oglądalności tegorocznego „Sylwestra Marzeń z Dwójką”. Koncert po raz kolejny odbył się w Zakopanem. Nie milkną jednak echa skandalicznego incydentu, z udziałem członków grupy Black Eyed Peas, którzy ubrali tęcza opaski na znak protestu.



Od 2016 roku TVP organizuje swoje koncerty sylwestrowe w Zakopanem. Tym razem na scenie wystąpili między innymi Edyta Górniak, Justyna Steczkowska, Marina Łuczenko-Szczęsna, Sara James, Wiktoria Gabor, Golec uOrkiestra, Zenon Martyniuk i Akcent, Kombi, Piękni i Młodzi czy Daria.

„Według danych Telewizji Polskiej, »Sylwestra Marzeń z Dwójką« w szczytowym momencie oglądało nawet 8,3 mln widzów, co stanowi rekordowy wynik. Średnia widownia wydarzenia na antenach TVP2 i TVP Polonia wyniosła 6,4 mln, czyli o 0,3 mln więcej niż przed rokiem” – podaje portal WirtualneMedia.pl. Dane pochodzą z dekodery operatora telekomunikacyjnego Netia.

Nie milkną echa po występie w Zakopanem amerykańskiej grupy Black Eyed Peas. Po wyjściu na scenę muzycy zwrócili się do widowni zgromadzonej na miejscu oraz przed telewizorami. Jeden z wokalistów zespołu najpierw poruszył temat pomocy Ukrainie, a następnie zaczął mówić o społeczności LGBT. „Dziękujemy wam, że macie otwarte serca i głowy” – powiedział William James Adams (Wll.i.am), dedukując piosenkę „Where Is the Love?”. „Żydowska społeczność – kochamy was. Ludzie afrykańskiego pochodzenia na całym świecie – kochamy was. Społeczność LGBT – kochamy was” – dodał artysta. Ponadto wszyscy członkowie grupy mieli na ramieniu opaski w kolorach tęczy, która stanowi

symbol ideologii LGBT.



„Aby ukrócić wszelkie spekulacje, wszystko było przemyślane. Łącznie z każdym elementem stroju” – podkreślił prowadzący sylwestrową imprezę w Zakopanem Tomasz Kammel.

Autorstwo: Krystian Rusiniak

Na podstawie: DoRzeczy.pl, WirtualneMedia.pl

Źródło: MediaNarodowe.com

Komentarz „Wołnych Mediów”

Słowa Kammela sugerują, że albo to ustawiona prowokacja, by wywołać sztuczny szum medialny, albo TVP zrobiło dobrą minę do złej gry (ale raczej to pierwsze). Przeklikując zapis koncertu na „YouTube” widzę, że było jak w ubiegłych latach – te same twarze, ci sami wykonawcy, prawie te same piosenki, a jak nowe, to wpadające do ucha jednym uchem, a drugim wylatujące, żeby nie dało się zanucić... No i ta szmira marketingowa – „łął, jej, samochód wygraj od sponsorów, zadzwoń, kasa czeka na ciebie, a ty frajerze, nie chcesz zadzwonić?”. Wolałem obejrzeć kilka filmów z internetu i nie żałuję.